

□ Czas czytania: 2 min.

92-letni mężczyzna, schludnie ubrany i bardzo dbający o swój wygląd, wprowadzał się do domu starców.

Jego 70-letnia żona niedawno zmarła, więc widział, że musi opuścić swój dom.

Po kilku godzinach oczekiwania w recepcji, uśmiechnął się uprzejmie, gdy powiedziano mu, że jego mieszkanie jest gotowe.

Zmęczony i zadowolony szedł powoli w kierunku windy, opierając się na swojej lasce. Towarzyszyłem mu, opisując mieszkanie.

„Bardzo mi się podoba”, powiedział z entuzjazmem dziecka, które ma otrzymać nową zabawkę.

„Proszę pana, jeszcze go pan nie widział, proszę chwilę poczekać, już prawie jesteśmy na miejscu”.

„To nie ma z tym nic wspólnego” – odparł. „Szczęście wybieram indywidualnie dla każdego przypadku. To, czy mieszkanie mi się podoba, czy nie, nie zależy od mebli czy dekoracji, ale od tego, jak zdecyduję się je postrzegać, a ja już zdecydowałem w swoim umyśle, że mieszkanie mi się spodoba! To decyzja, którą podejmuję każdego ranka, kiedy wstaję z łóżka”.

„Mogę wybrać: mogę spędzić dzień w moim pokoju, myśląc o wszystkich moich trudnościach z częściami ciała, które nie działają, lub mogę wstać i podziękować Bogu za te części, które są nadal w porządku. Każdy dzień jest darem, a odkąd mogę otworzyć oczy, wejść w nowy dzień ze wszystkimi szczęśliwymi chwilami, którymi cieszyłem się przez całe życie”.

*„Kiedy byłem młodym seminarzystą, pamiętam, że pewnego wieczoru poszedłem do szpitalika (szczerze mówiąc, nie pamiętam dlaczego). Kiedy współbrat pielęgniarz kładł na noc dwóch przykutych do łóżka księży, stałem w ciemnym korytarzu i byłem świadkiem całej sceny.*

*Gdy kładł pierwszego księdza, podciągając mu kołdrę pod brodę, starszy ksiądz gniewnie go zbeształ: „Zabieraj swoją twarz z mojej, bracie”.*

*Biedny zakonnik w milczeniu poszedł do drugiego pokoju do drugiego księdza. Ksiądz odpowiedział z wdzięcznością: „Och, bracie, jesteś dla nas taki dobry. Dziś wieczorem, zanim zasnę, odmówię specjalną modlitwę tylko za ciebie”.*

*Tam, w ciemnym korytarzu, uderzyła mnie nagła myśl. Pewnego dnia będę jednym z tych dwóch starych księży. Dotarło do mnie, że już ćwiczę się na tę chwilę. Z wiekiem to nawyki biorą górę. Starzy ekscentrycy ćwiczą bycie ekscentrykami przez całe życie.*

*Starzy święci całe życie ćwiczą się w byciu świętymi”.*

*Starość jest jak konto bankowe. Na koniec wypłacamy to, co zdeponowaliśmy na nim przez całe życie.*